

№ 54

15 gr.

Łona prenumeraty w Łodzi:

Trzymiesięczna 2,50 zł.
Odesłanie do domów 10 gr.

Z przesyłką pocztową:

Miesięczna 0,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.

Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie bierze się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 23 lutego 1925 r.

Sprawa Białorusi.

Wilno w lutym.

Od czasu pobytu w Wilnie p. min. Thugutta t. zw. sprawa białoruska znowu stała się nietylko aktualną, ale poprostu zaogniła się. Rozpętały się wszystkie awantur. elementy, te, które zwykły łapać ryby w mętnej wodzie, to też jesteśmy dziś świadkami wznowionej ofensywy białoruskiej na całym froncie: w szkolnictwie, w urzędach, w kościele. Powie kto może: tyle razy nam powtarzaliście, że narodu białoruskiego wszak niema, że jest masa ludowa, mówiąca gwara, do polskiego języka bardzo zbliżoną, że lud ten ciężący od wieków do Polski, w miarę ukulturalniania i uświadomienia stanie się czysto polskim. Zkąd więc agitacja białoruska czerpie swe soki żywotne, kto zainteresowany jest nazywać siebie białorusinem, prowadzić akcję białoruską? Otóż o ile chodzi o istotne soki żywotne, to te płyną obficie z sąsiedniej Bolszewii, która zainteresowana jest w tym, by nasze ziemie kresowe utrzymać w stanie ustawicznego wrzenia. Atoli nawet bez pomocy zakordonowej przy obecnych naszych porządkach, przy gwałtownym popieraniu wszystkiego co niepolskie, niezabrakłoby kandydatów na „Białorusinów”, jak niezabraknie nigdy wykołobajów, szukających łatwego zarobku. Młody włościanin, który nauczył się nieco czytać i pisać, przeczytał kilka broszurek, zbyt leniwy jest by chodzić za plucem, staje się „Białorusinem” i wnet z pomocą „Wyzwolenia” i innych, faworyzowanych przez rząd stronnictw lewicowych, za polskie skarbowe pieniądze wychodzi na posła. Znamyśmy niegdyś poetę białoruskiego, Łucwicza (Janka Kupała) pochodził z drobnej, polskiej, zagrodowej szlachty, żadnej szkoły nie ukończył, miał słabość i nawet niewatpliwa zdolność do rymowania, próbował posyłać swe wierszyki do polskich pism ludowych, gdzie systematycznie szły do kosza, gdyż mimo pewnych zalet stale niezgodne były z gramatyką i ortografią. Zinacierpliwiony zaczął pisać w gwarcie białoruskiej, która nie zna ani gramatyki, ani ortografii, w czasie rewolucji przeszedł oczywiście na stronę bolszewicką, dziś mieszka w Mińsku uważany za największego poetę białoruskiego.

Młody ksiądz, z trudem ukończył seminarium, ani pod względem umysłowym, ani moralnym nie rokuje wielkich nadziei — ogłasza się białorusinem i wnet otrzymuje najlepszą parafję.

Niezapominajmy, iż przed wojną mieszkało w kraju kilkadziesiąt tysięcy urzędników rosyjskich, którzy w czasie wojny ewakuowali się do swej ojczyzny. Dziś pod naciskiem głodu, chorób zakaźnych i innych rozkoszy rażą bolszewickiego wracają masowo do Polski, która otrzymuje ich w otwarte ramię.

Tego jednak niedość, trzeba odzyskać dawne stanowiska, dawne wpływy: taki np. nauczyciel ludowy, rodem z pod Tuły czy Carewokokoszajka, w swoim czasie był zażartym rusyfikatorem, dziś po polsku uczyć się nie myśli ogłasza więc siebie za „Białorusiną”. agituje wśród ludu za szkołą białoruską i w końcu zostaje szkołą tej nauczycielem. Oczywiście uczyć będzie po rosyjsku, ku zadowoleniu rodziców, którym wniwili, iż kraj ten chwilowo tylko jest pod rządami polskimi w najbliższym czasie oddany zostanie Rosji.

Czemżeż jednak jest w gruncie owa masa ludowa, mianująca się, czyli raczej mianowana „białoruską”? Na to w przystępie dziwnej szczerości dale niezmiernie trafna od powiedź antypolskie, szowinistyczne piśmiśko białoruskie „Kuznica” w art. pod t. „Ekonomiczna nacjonalność”. Pod tą nazwą piśmiśko rozumie „naród białoruski”, który „swoje istnienie zawdzięcza jedynie przyczynom ekonomicznym, inaczej mówiąc socjalnym”. Artykuł zaczyna się od uładania na „Panów”, inaczej na ziemiaństwo nasze, które za czasów rosyjskich a nawet okupacji niemieckiej popierało ruch białoruski, obecnie odwróciło się od niego, widząc stale tam wstające tendencje bolszewickie. „Naród” białoruski czytamy — stanowczo i jasno zapowiedział, iż obszarnikom na Białorusi koniec położy, że ich obszary powinny przejść na własność ludu” oraz, że „Białorusini to naród rewolucyjny”. Dalej artykuł przytacza list jakiegoś włościanina, który stwierdza ogólne zainteresowanie się kwestią białoruską. O co jednak właściwie tej wsi chodzi, o tem świadczy najlepiej taki ustęp rzeczono-go listu: „ludność rozpytuje się co to jest Białoruś głośno interesuje się kwestją, czy ta Białoruś da ziemi — i tylko wtedy gdy ją zapewni, że ziemia będzie oddana chłopom przez przyszłą republikę białoruską, wszyscy chętnie na nią się piszą”.

Jest to więc potwierdzenie przez organ białoruski tego, co niejednokrotnie mówiliśmy, mianowicie, że ruch białoruski jest ruchem nawskroś socjalnym, o zabarwieniu rewolucyjno-bolszewickim. Ani „narodu” ani kwestii „nacjonalnej” białoruskiej niema, gdyż w pojęciach europejskich „nacjonalność ekonomiczna”, to termin zgola nieznany. Kto zna wieś naszą, potwierdzi, że ten sam włościanin z równą łatwością uzna siebie za Chińczyka, Niemca, Hiszpana jeżeli mu się zato obieca ziemia.

To co się nazywa „ruchem białoruskim” jest czemś narzuconem zewnątrz, przez czynniki polityczne, obce zgola ludowi białoruskiemu. Początkowo „robili” Białoruś okupanci niemieccy, którzy przy pomocy

swej „nauki” i swych profesorów na żoździe imperjalizmu pruskiego, zrobili niespodziane odkrycie, jakoby Białorusini są potomkami szczepu Gotów, którzy to w czasach przedhistorycznych zawędrowali i następnie przyjęli język słowiański, zachowali jednak swój byt germański i dziwny instynktywny pociąg do „macierzystego” języka niemieckiego i niemieckiego „Vaterlandu”.

Po ustąpieniu Niemców powstały naraz aż dwie Białorusie — bolszewicka, ze stolicą w Mińsku, oraz litewska, z tymczasową stolicą w Kownie. Co się tyczy bolszewickiej, jest ona białoruską jedynie z nazwy pozatem szkolnictwo, sądownictwo, urządowanie, wszystko odbywa się w języku rosyjskim, na wiecach, zjazdach, zebraniach komunistycznych panuje wyłącznie moskiewszczyzna. Zadanie Białorusi sowieckiej nawskroś polityczne: oderwać od Polski jej „północno-wschodnie ziemie” by je następnie, pod nazwą białoruskiej sowieckiej republiki najszybciej połączyć z SSSR.

Podobne zadanie miała Białoruś litewska — dopomóc Litwinom pozyskać Wilno. W tym celu utworzono w Kownie osobny rząd białoruski, na czele z osławionym Łastewskim. Pan ten, którego doskonale pamiętam z Wilna, był on w swoim czasie stróżem czyli „dozorcą domu”, następnie handlował starymi rupieciami, awansowany na „premera białoruskiej republiki”, acz słabo umiał pisać, podpisywał podsunięte sobie memorjały do Ligi Narodów, do Rady Ambasadorów etc. w sprawie Wilna. Gdy jednak nie przyniosło to Litwinom żadnej korzyści, rząd kowieński jednym posunięciem pióra zlikwidował „Białoruską Republikę” p. Łastowskiego, czem obrażone piśmiśko białoruskie „Białoruskaja Dola” wystąpiło świeżo z artykułem rewolucyjnym, odsłaniającym wszystkie konszachty tej antypolskiej machinacji. Oto treść jego:

„Dnia 11 listopada 1920 r. rząd litewski pragnąc przy pomocy białorusinów uzyskać Wilno oficjalnie uznał rząd Białoruskiej Republiki Ludowej w osobie Łastowskiego, dał mu przytułek w Kownie na prawach eksterritorialności i przyobiecał wszelkie wsparcie za to, że rząd BNR. ze swej strony zobowiąże się agitować wśród ludności Białoruskiej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, aby w czasie zamierzonego wówczas przez Ligę Narodów plebiscytu białorusini oddawali swe głosy nie za Polską a za Litwą, która miała nadać ziemiom białoruskim autonomję.

W sprawie tej podpisana została specjalna umowa. Umowę podpisali oficjalni pełnomocnicy stron obydwóch.

Jak nam komunikują z Prażi dnia 10 grudnia 1924 r. przewodniczący Rady B.N.R. Kroczyński przesłał rządowi litewskiemu notę dyplomatyczną, w której wskazał, że rząd litewski pogwałcił cały szereg punktów podpisanej umowy i zażądał od Litwinów wyczerpującego wyjaśnienia tej sprawy w terminie 14 dniowym.

Rząd litewski nie dał na to żadnej odpowiedzi i zamiast tego poczynił w Kownie wobec tamtejszego przedstawiciela rządu BNR. szereg wrogich postępców. I tak przed wigilią Bożego Narodzenia 23 grudnia 1924 r. dokonano w przedstawicielstwie rządu BNR. brutalnej rewizji, a 19 stycznia r. b. policja litewska zerwała w budynku przedstawicielstwa sztandar narodowy i sztyl".

Tak skończyły się konszachty litewsko-białoruskie, na szkodę Polski. Litwa nie osiągnawszy zamierzonego celu, zlikwidowała humorystyczny „rząd“ Lastewskiego. Czy nie pora, aby za jej przykładem i Polska. zamiast współdziałać ze swymi wrogami na własną zglubę — zlikwidowała raz na zawsze sprawę białoruską, a ludowi białoruskiemu, zamiast nieproszonych darów w rodzaju szkół białoruskich etc. dała porządną administrację, dobre szkoły polskie, zapewniła bezpieczeństwo osobiste, dała możliwość rozwoju gospodarczego, tem samem przywiązując go na zawsze i najskuteczniej do wspólnej Ojczyzny Rzeczypospolitej.

Jan Obst.

Pruski chaos.

Wynik pamiątkowego głosowania w sejmie pruskim nad exposé prezesa ministrów Marxa, był dla nich dużą niespodzianką, zwłaszcza z uwagi na ilość głosów jakie zdołał on skupić przy wyborach w dniu 10 bm. kiedy na Marxa padło 233 głosy. W piątek skupił on zdołał jedynie 218 głosów, co świadczy o tym, że koalicja wejmarska w Prusach stoi na bardzo nietrwałych nogach.

W prawdzie zwolennicy Marxa pocieszali się tym, iż ustawa wymaga, by za votum nieufności głosowały dwie trzecie obecnych posłów, wobec czego przeciw prezesowi ministrów niema żadnych szans, ale mimo to trudno było sądzić, mając za sobą widoczną mniejszość głosów. Właśnie względem skłonili Marxa do podania się do dymisji.

Centrum, jednak, demokraci i socjaliści nie dali za wygraną, obiecują, że na wyborach prezesa ministrów, wyznaczonych na dzień 4 marca, ponownie wysuną kandydaturę Marxa. Jednocześnie zaś zapowiadają, że walka prawicy przeciw Marxowi będzie mieć konsekwencje i w stosunku do rządu Rzeszy, wobec którego, centrum badające, jak wiadomo, językiem u wagi grozi przejść do opozycji.

Jasną jest rzeczą, wynika to z reszta z tej samej przyczyny, czy inne nazwisko jest tutaj zupełnie bez znaczenia a tego ocenę należy zdobyć można tylko w pewnej perspektywie historii oraz w uwzględnieniu tego, że za kilka miesięcy odbyć się mają wybory prezydenta Rzeszy.

Perspektywa historyczna wskazuje jasno na to, że walka prawicy z lewicą, klucz do polityki niemieckiej leżał zawsze w Prusach, tu się rozdzili i wykonywali najwybitniejsi niem. politycy i wojskowi, tu była kolebka prusk. kultury i dynastji. Ocenia to lewica z chwilą dojścia do władzy opanowała gruntownie wszystkie placówki w tej myśli, że Prusy należy najszczybciej i za wszelką cenę przerobić w ognisko skrajnego demokratyzmu.

Usiłowania te odniosły, jak wiadomo, skutek, prawie całkowicie przekształcając ducha pruskiego odnośnie do zagadnień polityki wewnętrznej. Jak dawniej twierdzą monarchizm i reakcji, tak znowu dziś są Prusy nie tylko główną ostoją socjaldemokracji, lecz jednocześnie „Bastyją“ rewolucji oczywistej tylko w odniesieniu do polityki wewnętrznej.

Dziś, gdy prawica, ściślej mówiąc monarchiści niemieccy o tyle wzmogli się, że mogą już w pewnym stopniu w swojej polityce odkrywać cóż czasu do czasu przybicie, walczą oni o władzę w Prusach, bo zdobycie tej władzy świadczy zarazem o posiadaniu rządów dusz w całej Rzeszy, która chce nie chcąc będzie musiała się podporządkować większości.

Oto jest jeden bardzo poważny powód dla którego walka o gabinet pruski jest tak zawzięta.

Sprawa wyborów prezydenta Rzeszy z innej strony zagadnienie to oświetla. Marx jest mianowicie kandydatem str. lewicy na to stanowisko, albowiem o ponownym powołaniu Eberta trudno w obecnych warunkach mówić. Jeśli więc prawica, czyli opozycja w Sejmie pruskim bardzo gorąco głosuje przeciw wszystkim wysuniętym przez Marxa kandydatom na ministrów, godził pozornie w nich tylko, ale właściwie trafia w Marxa, którego chce widzieć politycznie zwyciężyc i skompromitować, aby jego kandydatura uczyniła zupełnie niemożliwą. Robi to zaś

Przeciw polityce przymusowego „uszcześliwiania“.

(p) P. Herriot w karierze swej politycznej miał jeden dzień szczęśliwy, dzień w którym ze stanowiska przedstawiciela narodu, wyższy ponad interesy partyjne, wskazał na niebezpieczeństwo zagrażające Francji w szczególności a pokojowi europejskiemu w ogólności ze strony zbrojących się Niemiec. Mowa ta, która odbiła się głośnym echem w całym świecie cywilizowanym i jest może brzemioną w pierwszorzędnej wagi wypadki polityczne, wewnątrz kraju nie przyczyniła się do uspokojenia umysłów.

Wrogie i sprzeczne kierunki zwałają się z dawną zaciętością, a do rozjątrzenia ogólnego, w znacznej mierze przyczynia się zniesienie ambasady przy Watykanie, godzące przedewszystkiem w uczucia religijne Alzacji i Lotaryngji i tak już nie oszczędzanych przez kartel lewicy. Wprawdzie p. Herriot starał się naprężoną sytuację załagodzić półśrodkami i wystąpił z propozycją, aby Alzacja i Lotaryngja utrzymywały własnego przedstawiciela przy Watykanie. Projektowi temu sprzeciwił się stanowczo p. Oberkirch deputowany, który w słowach technicznych głębokim patriotyzmem, oświadczył, że Alzacja i Lotaryngja, które wierne danemu słowu w ciągu czterdziestu ośmiu lat dążyły do całkowitego i ścisłego połączenia się z Francją, dziś mogą być tylko przez ambasadora Francji reprezentowane w Rzymie. Głosowanie nad tym projektem oznaczałoby usankcjonowanie zniesienia ambasady, które mówca uważa za szkodliwe i zglubne dla państwa.

Podczas gdy Alzacycy występują w obronie zdrowych religijnych zasad, na wielkim kongresie socjalistycznym w Grenoble komuniści z całą bezczelnością ujawnili swe anty-narodowe i anty-państwowe dążenia. W Marsylii podczas wiecu katolików, wtargnęła banda uzbrojonych komunistów i usiłowała rozpedzić zgromadzonych. Doszło do krwawych starć, są zabici i ranni. Terorystyczny zamach wykonany był z wiedzą i mową miasta.

Kartel lewicy spotyka się z coraz zaciętszą opozycją. Ostatnio b. minister skarbu p. Francois-Marsal, na zebraniu w „Union du commerce et de l'industrie“ poddał ostrej krytyce metody dzisiejszego rządu.

przezornie, w rękawiczkach, aby do czasu jeszcze nie odstępować centrum, którego jedynym znajwybitniejszym mężem jest Marx, od udziału w gabinecie Rzeszy.

Takie jest właściwe tło zatargu w Prusach. Wszystko zda, się świadczyć, że skoneczy on się nieprędko.

Przygody dwu dyplomatów.

Boris Suworin na szpaltach wychodzącego w Paryżu „Wiecz. Wrem.“ daje bardzo interesujący obraz z życia przedstawiciela angielskiego w Moskwie w r. 1922. Osobie dyplomaty angielskiego od chwili pojawienia się jego w Moskwie nieodstępnie towarzyszył we wszystkich wycieczkach po mieście czekiści. Dyplomata idzie do teatru, czekiczi za nim; dyplomata spaceruje po ulicy — czekiczi tuż obok, jak cienie. Nie opuszczali go ani na chwilę.

Anglik zainterpelował do Litwinowa, ale prośba jego nie odniosła skutku. Zwrócił się do samego Czecherina — z równym powodzeniem. Ludowy komisarz spr. zagr. byłby rad uczynić żądanie tej prośbie, ale W. C. I. K. obowiązany jest baczyć na to, aby cudzoziemcovi na terytorjum repub. sowieckich nic złego się nie stało. W końcu rozmowy minister sowiecki odmówił zdjęcia ochrony.

Wówczas dyplomata angielski zwrócił się do ówczesnego ministra spr. zagr. Anglii Curzona z prośbą o rozłączenie takiej samej opieki nad osobą Krasina przebywającego wówczas w Anglii.

Tego samego dnia dyplomata sowiecki, który przedtem przez cały czas swego pobytu w Londynie nie widział obok siebie żadnych postaci stałe asystujących, raptiem spotrzył sześciu tegich polismenów, którzy nie odchodził od niego cętd ani na krok.

Krasin niemiłe dotknięty tymi dowodami troski liwości policji londyńskiej zaprotestował wobec Curzona.

Minister angielski odparł, że skoro dyplomata angielski tak pilnie strzeżony jest w Moskwie, to i rządowi angielskiemu nie wypada pozostawić bez eskorty dyplomaty sowieckiego.

Nazajutrz obaj dyplomaci mogli sobie cyrkulować po mieście bez zwykłej asysty. Czeka moskiewska zamściła się wszakże na pomysłowym przedstawicielu Wielkiej Brytanji w Moskwie w sposób zaiste bestjalcki. Mieszkanie jego tego samego dnia zostało ograbione a sprawy, ma się rozumieć, dotad nie zostały wykryci.

Kartel lewicy — mówił p. Marsal — mniema, że posiada tajemnicę i zczześliwiania goła nawet wbrew jego woli a tymczasem ograniczając ustawa-ami i przepisami wszelką inicjatywę i swobodę działania narodu. Zakaz myślenia, pracowania i zarobkowania ponad normę — oto prawdziwy triumf wolności socjalistycznej hamujący wszelki postęp i wszelki wysiłek. System ten wydał już swe owoce w Rosji, gdzie nacjonalizacja wielkiego przemysłu i ziemi spowodowała kompletną ruinę ekonomiczną. Cudzi straszający ten przykład nie podzielał otrzeźwiająco na kartel lewicy, którego głównym i jedynym celem zdaje się być etatyzm.

Francja posiada 650.000 funkcjonariuszy państwowych, podczas gdy w bardziej zaludnionej Anglii liczba ich nie przekracza 304.000. Choć ten kartel uznal za niewystarczającą i chciałby mieć swych urzędników nie tylko w administracji ale w przemyśle, handlu, we wszystkich gałęziach wytwórczości, uważając zależnego od siebie urzędnika za posłusznego go wykonawcę swych rozporządzeń. Z czasem liczni i zorganizowani funkcjonariusze staną się potęgą, z którą despotyczny rząd będzie zmuszony się liczyć. Koszta wadliwego ustroju ponosi naród, gdyż w miarę zmniejszania się wydajności pracy, wzrasta ją koszt produkcyjny i wzrasta jej drożyzna. Na do miar złego, hasła lewicy balamucą ludność, która pracując mniej jak dawniej, konsumuje więcej. Takj stan rzeczy prowadzi niechybnie do kryzysu gospodarczego. Cóż uczyni rząd, aby temu zapobiec? Nawoluje ludność do współpracy i oszczędności a jednocześnie wypowiada wojnę kapitałowi, stroniąc jego groźną przycięciem, najostrejszych miar względem własności prywatnej. Niepewność mienia i ograniczenie inicjatywy wywołały rozrzutność, bierność i egoizm społeczeństwa. Dla ratowania własnych interesów poświęca się dobro ogółu.

Następnie p. Marsal przeciwstawił obecnej polityce rządu, politykę opartą na zdrowych podstawach finansowych i na poszanowaniu wolności obywatelskiej. Po dłuższych i rzeczowych wywodach ekonomicznych, wezwał naród do akcji, zanim nie będzie za późno, do zrzucenia jarzma Kartelu lewicy.

Prezydent Stanów Zjednoczonych OD WASZYNGTONA DO COOLIDGE'A

Amerykani pasjami lubią statystykę. Także żywoży wszystkich 30 poprzedników obecnego 31 prezydenta Stanów Zjednoczonych Calvina Coolidge'a ujęte są w szereg statystyk. Właściwie mówić należy o 29 poprzednikach, gdyż Cleveland był prezydentem dwukrotnie, lecz nie bezpośrednio po sobie.

Oto nazwiska wszystkich 29 prezydentów: Waszyngton, Adams senior, Jefferson, Madison, Monroe, Adams junior, Jackson, Van Buren, Harrison senior, Tyler, Polk, Taylor, Fillmore, Pierce, Buchanan, Lincoln, Johnson, Grant, Hayes, Garfield, Artur, Cleveland, Harrison młodszy, Mac Kintley, Roosevelt, Taft, Wilson, Harding i obecnie Coolidge.

Pochodzenia angielskiego było 17 prezydentów, 6 — szkocko-irlandzkiego, 2 — hol. derskiego i szkockiego. Według zawodów rodziców — 10 cjęców było farmerami, 5 — ogrodnikami, 3 — kupcami i duchownymi, 2 — sędziami, 1 — politykiem; 1 — prawnikiem, 1 — policjantem, 1 fabrykantem; 1 — fizykiem i 1 barbarzem.

15 prezydentów było edźkami, 5 — nauczycielami, 3 — żołnierzami, 2 — krawcami, 1 — urzędnikiem, 1 — pomocnikiem farmiera; 1 — nakładcą i literatem. W chwili wyboru sprawa przedstawiała się nieco inaczej: 16 przyszłych prezydentów było sędziami, 6 — wiceprezydentami, którzy awansowali na prezydentów skutkiem zgonu poprzedników. Z 29 prezydentów 20 było uczniami uniwersytetów i szkół równorzędnych, 9 nie miało żadnych wyższych studiów.

Najwięcej prezydentów „dostarczyły“ Stany Wschodnie, co nie może dziwić, gdy się zważy, że Zachodnie Stany są znacznie „młodsze“. 8 prezydentów dała Wirginja, 7 Ohio, 3 Nowy Jork i również 3 North Carolina, po 5 Massachusetts i Vermont, po 1 New Hampshire, Pensylwania, Kentucky i New Jersey.

Jeden tylko prezydent był kawalerem, wszyscy inni byli żonaci; 5 było nawet poraż wtóry żonaty między nimi Roosevelt a jeden był ożeniony z rozwódka. Dzieci nie miało 5 prezydentów; w tem Waszyngton. Najwięcej dzieci miał Tyler bo. aż 14-ro.

Partia republikańska dała 15 prezydentów, do

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 6

Walki Francuskie

Dzisiaj wieczorem następujące pary:

- 1) Vogt (Niemcy) — Wilman (żyd. zap.)
- 2) Bryła-Sobieski (Polska) — Weimura (Mandz.)
- 3) Hawliczek (Czechosłow.) — Karsch (Niemcy)
- 4) Pinecki (Polska) — Bambala (Ameryka)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

mokratyczna 9; 3 nazywali siebie whigami a 2 federalistami.

Ciekawa jest statystyka według wyznania. Otóż 8 prezydentów było wyznania episkopalnego, 7 prezbiterjanami, 4—ch unitarjanami, 4—ch metodystami i t. d.

Harrison wybrany został prezydentem w 68 roku życia, Coolidge — w 41, przez co pobili rekord młodości. 90—ki dożył Adams, a w 49 roku zmarł jako najmłodszy Garfield.

Trzech prezydentów zamordowano, a mianowicie: Lincoln, Garfielda i Mac Kinleya.

Jeden z prezydentów, Harrison urzędował w Białym Domu zaledwie miesiąc, pełnych ośm lat przemieszkano 6 prezydentów.

Jeden tylko prezydent Cleveland ożenił się w Białym Domu, chociaż również Wilson ożenił się, lecz jako wdowiec, w czasie swej prezydentury. Urodziło się w Białym Domu tylko jedno dziecko, a miało nowiciele drugą córką Clevelanda, częściej natomiast odbywały się tam uroczystości weselne, a mianowicie wychodziły za mąż córki Monroego, Tylera, Grandta, Roosevelta i 2 córki Wilsona.

Amerykanie podają jeszcze dalszą olbrzymią listę tym podobnych szczegółów, lecz nam chyba te wszystkie wiadomości już wystarczą. (w)

TELEFONEM Z WARSZAWY.

SEJM.

*) Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu nastąpi kilka trzecich czytań ustaw, m. in. ustawy o świątach.

DO NICEL.

*) Marszałek Trampeczyński wylechał na 4-tygodniowy wypoczynek do Nicei. Zastępuje go wicemarszałek ks. sen. Stychel.

TELEGRAMY.

„CZEKA“ KOMUNISTYCZNA W SOFJI.

SOFJA 22,2 (PAT) Czynione od dłuższego czasu poszukiwania doprowadziły do wykrycia w Sofji czerezwyczałki komunistycznej, której wyroki śmierci wykonywane były przez terrorystów.

CHRZEST PIERWSZEGO PŁATOWCA FABRYKI „SAMOLOT“.

POZNAN 22,2 (PAT) W dniu dzisiejszym odbyła się w Ładzicy, pod Poznaniem uroczystość chrztu pierwszego płatowca, zbudowanego przez fabrykę „Samolot“ pod Poznaniem. Aktu chrztu dokonał gen. Zagórski.

STAN ZDROWIA KRÓLA JERZEGO.

LONDYN 22,2 (PAT) Król Jerzy spędził spokojnie noc. Lekarze dworscy wypowiadają zdanie, że stan J. K. Mościc uległ znacznej poprawie, jednakże chory będzie musiał pozostać jeszcze około 10 dni w łóżku.

WALKA Z UZBROJONĄ BANDĄ.

WILNO 22,2 (AW) W nocy z 19 na 20 oddział Korpusu Ochrony Pogranicza stoczył w rejonie wsi Krzywe Znaki w powiecie wilejskim, krwawą walkę z bandytami.

Banda dywersyjna, licząca około 20 ludzi, uzbrojona była w karabiny i granaty ręczne, oraz w jeden karabin maszynowy.

Po dłuższej wymianie strzałów bandyci rozproszyli się i wycofali na terytorjum sowieckie.

W LUBLINIE LEKARZE RÓWNIEŻ STRAJKUJĄ.

LUBLIN 22,2 (AW) Próby zlikwidowania strajku w kasie chorych, podjęte w dniu wczorajszym przez dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia, nie dały żadnych rezultatów.

Zapowiedź nowych prowokacji litewskich.

SZAULISI PRZEMOCĄ ZECHCĄ PRZEJŚĆ GRANICE.

WILNO 22,2 (AW) „Dziennik Wileński“ podaje:

Według wiadomości, nadeszłych z pogranicza polsko-litewskiego, Litwini — podobnie jak i w roku zeszłym — przygotowują się do wywołania niepokoiw w nastrojach ludności pasa pogranicznego.

Szaulisi rozpowiadają wśród ludności w pasie pogranicznym, iż w czerwcu rb. wznowione będą próby urządzenia licznych

pielgrzymek z Litwy do Ostrej Bramy w Wilnie i do Kalwarji. Pielgrzymki te, jak twierdzą szaulisi, zostały w r. ub. odłożone, lecz nie zaniechane.

W razie zatrzymania patników na granicy szaulisi będą się — jakoby starać o utworzenie sobie drogi bodaj siłą, wysuwając przytem na czoło pielgrzymek kobiety i duchowieństwo.

Francja na straży pokoju Europy.

POD JAKIMI WARUNKAMI NIEMCY MOGĄ PRZYSTĄPIĆ DO PAKTU GWARANCYJNEGO?

PARYŻ 22,2 (PAT) Paweł Boncourt w wywiadzie ze współpracownikiem „Figaro“ oświadczył:

Francja może się zgodzić na ewakuację strefy kolońskiej tylko w tym wypadku, gdy bezpieczeństwo jej zostanie zagwarantowane przez podpisanie

paktu obronnego francusko-angielskiego oraz zastosowanie stałej kontroli wojskowej w Niemczech. Pakt winien gwarantować nie tylko nienaruszalność Francji i Belgji, lecz

także stan rzeczy w Europie, oparty na traktacie wersalskim. Francja jest niezbyt związana z krajami, należącymi do Małej Ententy, aby je pozostawiać ich własnemu losowi. Pakt, — mówił dalej Boncourt — mógłby być dostępny i dla innych krajów, jednakże przystąpienie doń Niemiec winno być uzależnione od uprzedniego przyłączenia przez Rzeszę dwóch warunków, a mianowicie: przyłączenia wszystkich zobowiązań, przewidzianych w pakcie oraz zrzeczenia się wszelkich roszczeń do Górnego Śląska.

Jeszcze jedno nieprzychylnie orzeczenie.

POLSKA NIE MA PRAWA UTRZYMYWANIA DYREKCJI KOLEJOWEJ W GDANSKU.

GENEWA, 22. (PAT) Komitet prawników, zebrany w Genewie, wydał w dniu 18 b.m. opinię, przychylającą się do decyzji gen. Hackinga, poprzedzającej wysłanie Komisarzy Ligi Narodów w Gdańsku z dnia 12 grudnia 1922 r. — odmawiając Polsce prawa do utrzymywania na terytorjum w. m. Gdańsk, dyrekcji kolejowej, zarządzającej linjami kolejowymi, położonymi na terytorjum województwa pomorskiego. Opinia Komitetu prawników będzie przedłożona Radzie Ligi w ciągu 33—ej marcowej sesji Ligi.

Uwaga Redakcji P. A. T.:

Należy przypomnieć, że utrzymanie dyrekcji kolejowej w Gdańsku było dyktowane względami na

rozwoju ekonomicznego Gdańska oraz na dogodność natury komunikacyjnej i administracyjnej. Względy finansowe i budżetowe natomiast przemawiały za przeniesieniem dyrekcji kolejowej z Gdańska do jednego z miast na terytorjum województwa pomorskiego, a w szczególności do Bydgoszczy. Skarbu państwa zyskałby na tem bardzo poważne oszczędności, gdyż pobory personelu kolejowego w Gdańsku są niemal o 100 proc. wyższe od poborów na terenie województwa pomorskiego. Również względy na rozwój miast pomorskich przemawiają za przeniesieniem tam instytucji, zatrudniającej liczną rzeszę urzędników i robotników.

Zarząd kasy chorych rozpiął już, podobno, konkurs na posady lekarzy.

DZIEŃ ŻAŁOBY W NIEMCZECH.

BERLIN 22,2 (AW) W Niemczech postanowiono obchodzić jako dzień żałoby, dla uczczenia pamięci poległych w czasie wojny żołnierzy, niedzielę, przypadającą na sześć tygodni przed Wielką Nocą, w tym roku zatem obchód ten wypadnie na dzień 1 marca.

SPÓR O GWARANCJE SOWIECKIE.

RYGA, 22.2. (AW) Jak donoszą, między Cziczerinem a Zinowjewem powstał konflikt.

Przyczyną konfliktu jest fakt, iż Cziczerin udzielił posłowi francuskiemu, Herbettemu, gwarancji odnośnie wstrzymania propagandy komunistycznej we Francji.

Zinowjew stwierdził, iż Cziczerin w tym wypadku postąpił ponad swe kompetencje.

Gwarancja podobna, do udzielonej Herbettemu przewidywana jest w tut. sferach rządowych tylko dla Japonji.

PO TROCKIE — CZICZERIN.

WIEDEN, 22.2. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Moskwy, iż między przewodniczącym Komisarzem międzynarodówki Zinowjewem a Cziczerinem przyszło do starego konfliktu. Jak wiadomo, Cziczerin zapewnił był francuskiego ambasadora Herbettemu, że komuniści zaniechają prowadzenia propagandy we Francji i w kolonjach francuskich. Zinowjew wystąpił przeciwko temu postępowaniu Cziczerina i miał oświadczyć, że spowoduje wygnanie Cziczerina na Kaukaz.

HERRIOT NIE MOŻE OPUSZCZAĆ PARYŻA.

PARYŻ, 22.2. (AW) Herriot zawiadomił rząd angielski, iż chętna sytuacja polityczna nie pozwoli mu na chwilowe nawet opuszczenie Paryża, wobec czego Chamberlain, udając się na sesję Ligi Narodów, zatrzyma się na jeden dzień w Paryżu, celem odbycia z Herriotem konferencji we wszystkich dziedzi aktualnych sprawach.

Herriot nie będzie występował na obecnej sesji Rady Ligi jako delegat z ramienia Francji, lecz re prezentować ją będzie Briand.

Kronika telegraficzna

kt) Parlament turecki uchwalił jednomyślnie budżet ministerstwa spraw zagranicznych i budżet na cele prasowe.

kt) Ojciec Święty przyjął pierwszą niemiecką pielgrzymkę tu z okazji świętego roku. Papież udzielił pielgrzymce błogosławieństwa.

(kt) Dzienniki donoszą z Brukseli, że w rozwiązanie parlamentu nastąpi w ciągu najbliższych 2—ch tygodni. Nowe wybory oznaczone na dzień 5 marca.

kt) Podczas swego pobytu w Wilnie wice-minister Simon brał udział w konferencji, zwołanej w sprawie pomocy dla młodzieży akademickiej uniwersytetu Stefana Bato-rego.

Zgodnie z powziętymi uchwałami, wojewódzki komitet pomocy młodzieży akademickiej w najbliższym czasie przystąpi do budowy domu akademickiego w Wilnie, oraz do rozszerzenia istniejącej już w Wilnie kolumny wypoczynkowej dla studentów.

Felieton.

Wędrowka duszy Lenina.

(Rzecz dzieje się w Moskwie, w niebie i piekle).

Umarł Lenin, lecz dusza jego przychodzi niejednokrotnie z tamtego świata i błąka się po ulicach i zaułkach Moskwy.

Tuła się dusza od urzędu do urzędu i przygląda się ciekawie, jak towarzysze komuniści rządzą Rosją.

Idzie, idzie dusza Lenina i myśli sobie o Sowieckiej Rosji.

Idzie dusza do Sownarkomu. Sownarchozu i Centrobumu i patrzy.

Pijani towarzysze siedzą, pija i politykują.

Słychać wesołe głosy i śmiechy.

— No Mitka, nalej stakańczyk!

— Ot, widzisz, jaki dureń! Wpierw ja wypiję a potem zobaczymy, czy starczy; a jak starczy, to połuczysz.

Weszła skromna dusza Lenina, ukłoniła się od progu i stanęła w kacie.

— Czewo, brodliaga? — spytał pijany towarzysz.

— Popatrzeć chce, gałubczyk miły... na swobodu... na raboczych... na wielikoję dzieło komunizmu.

— Co komunizma — poszedł podlec z komunizmem... wot tiebie komunizm — i pijany towarzysz wskazał na butelkę wódki.

— Polityk, sukinsyn, burżu! Uciekaj lepiej, pókiś cały, a nie to w tiumru ili na Sybir.

Dusza Lenina przedko skoczyła do drzwi i uciekła.

Szła dusza dalej i dalej, aż zaszła do Sownarchozu.

W Sownarchozie zabawa: bałalaiki, harmonia i śpiew. Pijany towarzysz ryczy:

— Wieczer majski, czaj kitański raz-piwalby... Hej, w prvsudy, tudy, siudy. Hej! Uch, kamariński muzyk!

Weszła dusza Lenina i spytała:

— Towarzysze, co to? — to urząd?

— Tak!

— Gdzie komisarz?

— Pijany.

— Gdzie pomocnik?

— Pijany.

— No, a wy?

— Ja też pijany.

Zachwiała się dusza Lenina ze zgrozy i wyszła.

Idzie dusza Lenina po ulicy aż zaszła do Centrobumu.

Papiery duże, małe, większe, mniejsze, długie i krótkie a na wszystkich napis:

— Lenina niema. Lenin umarł.

— No i cóż towarzysze powiedza, że Lenina niema?

— Ta, cóż niema bo umarł.

— Niech mu ziemia lekka będzie za nasze bary.

— Mikołaj Mikołajewicz, car wsiei Rasiji w Saint Cloud ucieszy się.

— Pfu! — splunęła dusza Lenina. — Ot swolocz ten świat; trzeba iść do nieba.

Idzie, idzie dusza Lenina, aż zaszła do nieba.

Zapukała dusza trzy razy we wrota niebieskie.

Wszedł święty Piotr i pyta:

— Kto tam?

— To ja, Lenin, otwórz, towarzysz...

— Co, towarzysz, tu jest niebo, tu króluję Pan Bóg i nie pozwala wpuszczać towarzyszy.

— To co ja mam zrobić ze sobą? — zapytał Lenin.

— Idź do piekła, może tam cie przyjmą.

— Może towarzysz napisze list polecący, bo obawiam się, że i tam mogą mnie nie przyjąć.

— No, dobrze, dobrze: — to, to można. Święty Piotr zawezwał Michała Archanioła i polecił mu zredagować list do Belzebuba.

Po pewnym czasie Lenin powędrował do piekła.

Szedł, szedł, aż zaszedł do piekła.

Zapukał do bramy piekielnej i czekał.

— Kto tam? — pyta starszy djabeł.

— To ja, Lenin.

— Prosimy, prosimy bardzo.

Orkiestra gra hymn powitalny.

— Mamy dla towarzysza zarezerwowane miejsce, bardzo wygodne, blisko kotła.

Po obu stronach bramy piekielnej ustawił się orszak djabełski a sam Belzebub wyszedł powitać gościa.

— Dzień dobry, mój kochany, dawno już czekamy na wizytę towarzysza. Proszę siadać. Zaraz tu przyjdzie wasz dobry znajomy z tamtego świata.

Po chwili do przedpokoju piekielnego wszedł sam car Mikołaj II. — Nu, Lenin spotkał się, co?

— Tak jest, wasze wielicestwo.

1099 tonn ładunku. Cyfry co do wejścia przedstawiają się jak następuje:

21 statków rządowych nie wojennych, 20 statków motorowych, 293 statki parowe, 19 żaglowych razem 353 statki żeglugi przybrzeżnej o tonnażu 20,854 tonn netto i 8433 pasażerami, pozatem 2305 kutrów i 127 łodzi rybackich z 235 tonn ryb. Oceanicznych statków wyszło 21 parowych i 6 motorowych z tonnażem 40,616 tonn, 15,050 pasażerami i 9086 ładunku. Roczny łączny obrót portu wynosi 5408 statków o tonażu 123,050 tonn, nie licząc w tonnażu łodzi rybackich. Obrot portowych Gdynia za rok 1924 dała 12 i pół tysiący złotych.

Amerykanin o Rosji

Pismo „The Sun“, wychodzące w Nowym Jorku zamieściło rozmowę z p. Mac Kennsie; korespondentem Chicagowskiej „Daily News“, który niedawno powrócił z Rosji.

Mac Kennsie zaznacza, że lud rosyjski w masach swych usposobiony jest wrogo przeciwko rządowi sowieckiemu. Oświadcza on:

„Nigdzie nie spotkałem chociażby jednego zadowolonego z władzy Rosjanina, ale pomimo to rząd obecnie jest silniejszy niżli był kiedykolwiek przed. Pod kontrolą rządu znajdują się wszelkie objawy i możliwości życia politycznego.

„Byłem w Rosji, gdy ukazał się mój wywiad z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem. Jedynym wynikiem tego faktu było to, że w Moskwie aresztowano sporo osób, należących do znanych rodzin arystokratycznych, zupełnie niebiorących udziału w polityce. Aresztowanych zesłano na północ, być może na pewną śmierć. Wśród nich była chora staruszka, która uniknęła rozmów o polityce nawet ze swoimi dziećmi i staruszek — księżę, lat 90.

„W. ks. Cyryl i jego pretensje w Rosji nie są poważnie traktowane.

„Co się tyczy przyjazdu do Ameryki baronowej Wranglowej, oczywiście będzie dobrze jeśli uda się jej zebrać tu środki dla emigrantów rosyjskich, znajdujących się w bardzo ciężkich warunkach życia, ale jeśli środki te będą użyte na cele polityczne, narazi to na przykreści wielu przyzwolonych ludzi, którzy obecnie znajdują się w Moskwie“.

Mac Kennsie zamierza wygłosić w Ameryce kilka odczytów o Rosji. Mówi on:

„Rosja nie może odrodzić się z zewnątrz, Rosja odrodzi się z wewnątrz“.

Los Trockiego, zdaniem Mac Kennsie, świadczy o tem, że skrajne skrzydło komunistów nie jest zdolne do jakiegokolwiek bądź kompromisów. Co się tyczy świata zewnętrznego jakaś forma współpracy musi być ustalona. Niech nie będzie to nawet uznaniem de jure, ale żaden z krajów nie może obyć się bez stykania się z tym olbrzymim eksperymentem, który dokonywany jest nad siódmą częścią całej ziemi na kuli ziemskiej ludzkości.

Rozwój Gdyni postępuje.

Chociaż port w Gdyni znajduje się do piero w budowie i nie jest jeszcze otwarty dla właściwej eksploatacji, jednak cyfry jego obrotu towarowego i żeglugowego przed stawiają się już wcale pokaźnie. Do portu weszło w r. 1924 23 statki rządowe nie wojenne, 25 statków motorowych przybrzeżnych, 293 statki parowe, 19 statków żaglowych, razem w żegludze przybrzeżnej 360 statków o łącznym tonażu netto 20,964 tonn. Statki te przywoziły 11,779 pasażerów. Dalej przybyło 2336 kutrów i 125 łodzi rybackich, które przywoziły 378 tonn ryb, statków oceanicznych przybyło 21 parowych i 6 motorowych o łącznym tonażu netto 40,616 tonn. Statki oceaniczne przywoziły 631 tonn ładunku i 12,725 pasażerów. Razem przybyło do Gdyni 2693 statki, 24,501 pasażerów i

Tekst konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Artykuł XIV.

Dobra, należące do Kościoła, nie będą przedmiotem żadnego aktu prawnego, zmieniającego ich przeznaczenie, inaczej jak za zgodą władzy duchownej, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych przez ustawy o wywłaszczaniu dla celów regulacji dróg przewozowych i rzek, obrony państwowej, oraz podobnych celów. W każdym razie przeznaczenie nieruchomości i ruchomości, poświęconych wyłącznie dla służby bożej, jako to: kościołów, przedmiotów, służących do nabożeństwa i t. p., nie będzie mogło być zmienione bez uprzedniego pozbawienia ich przez kompetentną władzę kościelną ich charakteru rzeczy poświęconych.

Żadna budowa, przemiana lub restauracja kościołów i kaplic nie będzie dokonywana inaczej, jak tylko zgodnie z technicznymi i artystycznymi przepisami ustaw, dotyczących budowy gmachów i konserwacji zabytków.

W każdej diecezji utworzona będzie komisja, mianowana przez biskupa w porozumieniu z kompetentnym ministrem, dla ochrony w kościołach i lokalach kościelnych starożytności dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczną lub artystyczną.

Artykuł XV.

Duchowni, ich dobra oraz dobra osób prawnych kościelnych i zakonnych będą podlegać opodatkowaniu narówni z osobami i dobrami obywateli Rzeczypospolitej oraz osób prawnych świeckich, z wyjątkiem wszelkich budynków, poświęconych służbie bożej, seminarjów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnice, domów mieszkalnych zakonników i zakonnice, składających się z ubóstwa, oraz dóbr i tytułów prawnych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów. Pomieszczenie biskupów i duchowieństwa parafialnego, oraz ich lokale urzędowe, będą traktowane przez skarż narówni z pomieszczeniami urzędowymi funkcjonarjuszów i lokalami instytucji państwowych.

ARTYKUŁ XVI.

Wszystkie polskie osoby prawne kościelne i zakonne mają, zgodnie z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, prawo nabywania, odstępowania, posiadania i administrowania, według prawa kanonicznego, dóbr ruchomych i nieruchomości, jak również prawo stawiania przed wszelkimi instancjami i władzami państwowymi dla obrony swych praw cywilnych. Osoby prawne kościelne i zakonne są uznawane za polskie, o ile cele, dla których powstały, dotyczą spraw kościelnych lub zakonnych Polski i o ile osoby upoważnione do

reprezentowania ich i do zarządzania ich dobrami przebywają stale na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Osoby prawne kościelne i zakonne, nie opowiadające powyższym warunkom, korzystając będą z praw cywilnych, przyznawanych przez Rzeczpospolitą cudzoziemcom.

ARTYKUŁ XVII.

Osoby prawne kościelne zakonne mają prawo zakładania, posiadania i zarządzania według prawa kanonicznego i zgodnie z powszechnym prawem państwowym, cmentarzy przeznaczonych dla grzebania katolików.

ARTYKUŁ XVIII.

Duchowni i wierni wszelkich obrządków, znajdujący się poza swymi diecezjami, będą podlegać ordynarjuszom miejscowym według przepisów prawa kanonicznego.

Artykuł XIX.

Rzeczpospolita zapewnia kompetentnym władzom prawo nadawania, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, urzędów, funkcji i beneficjów kościelnych. Przy nadawaniach beneficjów proboszczowskich stosowane będą następujące zasady:

Na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej nie mogą otrzymywać beneficjów proboszczowskich, chyba po otrzymaniu pozwolenia od rządu polskiego:

- 1) Cudzoziemcy nienaturalizowani, jako też osoby

Ze świata.

TAJEMNICA MIŁOSNA BISMARCKA.

§) „Żelazny kanclerz” nie był obcy ludzkim uczuciom — co prawda jedynie w odniesieniu do pięknej aktorki. Była nią śpiewaczka operowa Paulina Lucca, której kaprysom mąż stanu tak ulegał, że nawet w Bad Gastein zgodził się na wspólna fotografię (ze słowami „życie jest poważne, sztuka wesółą”), która dziś można oglądać w londyńskiej operze. Później fotografie te rodzina wykupiła za ogromne ceny, aby zachować powagę dygnitarza — niemniej jedna kopia pozostała na dowód, że i „żelazni” ludzie mają swe woskowe strony...

PODPOWIADANIE TELEFONEM BEZ DRUTU.

§ Wydział medyczny uniwersytetu strassburskiego pozostaje pod larżą przykrej wrażeń pomysłowego oszustwa studenta, który przy składaniu trudnego egzaminu zaopatrył się w umieszczony pod stołem aparat odbiorczy telefonu bez drutu i tym sposobem zapewnił sobie pomoc przyjaciela, „podpowiadał” z poza ścian sali. Dziekan wydziału prowadzi badanie w tej sprawie, która prawdopodobnie oprze się o ministerstwo oświecenia publicznego.

UTRATA ROZUMU PO UTRACIE MAJĄTKU.

§ Budapeszteński dentysta Dr. Nanasi powierzył cały majątek, liczący około 200.000.000 koron, w zarząd komisarzowi bankowemu Eng. Grossowi. Po pewnym czasie Gross stracił pieniądze swoje i klientów i nie widząc innego wyjścia popełnił samobójstwo. Dr. Nanasi, 62-letni starzec, tak przejął się wypadkiem tym i stratą, że uległ atakowi szaleństwa, po którym umieszczono go w zakładzie dla obłąkanych.

GRECKI MATUZALEM.

§ W pewnej wiosce na Peloponezie zmarł niejaki Georgios Kardas, ostatni świadek greckich walk o niepodległość które toczyły się w roku 1821. Matuzalem ów dożył 128 lat. Pomyłka co do jego wieku jest wykluczona, służył on bowiem pod rozkazami generała Kolokotronisa i zapisany jest w listach rekrutacyjnych r. 1821 jako 24 letni młody człowiek. Kardas aż do końca czuł się dobrze i jeszcze na 3 dni przed śmiercią odbył długą podróż piechotą przy czym maszerował bez przerwy 3 godziny. Starzec był prawdziwą chodzącą ironią i bardzo chętnie opowiadał o bohaterkiej epoce greckich walk wyzwolczych.

MOLCAMI“ POLSKIMI. MOLCAMI“ POLSKIMI.

Wspominaliśmy o ostrych fermentach w gronie komunistów. Rozbili się oni niedawno na grupę oportunistyczną i skrajną, niezależnie zaś od tego komuniści białoruscy na ziemiach wschodnich wystąpili z partii. W tych dniach żywioły skrajne wystąpiły z odezwaniami, atakującymi umiarkowanych i nawołującymi do zbrojnego powstania.

Artykuł XX.

W razie, gdyby władze Rzeczypospolitej miały podnieść przeciw danemu duchownemu zarzuty co do jego działalności, jako sprzecznym z bezpieczeństwem państwa, minister kompetentny przedstawi wspomniane zarzuty ordynarzowi, który, zgodnie z tymże ministrem, poweźmie w ciągu trzech miesięcy właściwe zarządzenia. W razie rozbieżności między ordynarzem z ministrem. Stolica S—ta poruczy rozwiązanie sprawy dwóm duchowym przez nią wybranym, którzy, zgodnie z dwoma delegatami Prezydenta Rzeczypospolitej, poweźmą postanowienie ostateczne.

Artykuł XXI.

Prawo patronatu, zarówno państwowego, jak

Ciekawe, jak się do tych grup ustosunkuje centrala moskiewska. Właśnie w tych dniach odbyło się zebranie związku młodzieży ukraińskiej w Charkowie, który postanowił rozciągnąć opiekę nad „komsomolcami” w Polsce.

Podział tych związków ustalono następujący: młodzież komunistyczna w Warszawie opiekują się Charków, w Łodzi — Odesa, we Lwowie — Kijów, w zagłębiu Dąbrowskim — zagłębie dońskie, na G. Śląsku — Jekaterynosław, w Lublinie — Podole, w Siedlcach — Połtawa, a „komsomolcami” w Tarnopolu — organizacja sowiecka Czernihowska.

Przemysł i handel.

PROJEKT ZWOŁANIA KONFERENCJI WALUTOWEJ.

(—) Wedle obiegających pogłosek, odbywa się pomiędzy Londynem a Waszyngtonem żywa wymiana zdań, mająca stwierdzić, o ile możliwe byłoby zwołanie międzynarodowej konferencji walutowej. W konferencji tej uczestniczyć miałyby rządy wszystkich państw świata. Konferencja odbyłaby się w rb. u schyłku jesieni, lub z początkiem zimy.

Głównym przedmiotem obrad wedle projektu mają być oczywiście sprawy walutowe. Szioby mianowicie o przeprowadzenie jednolitej reformy walutowej, która ustaliłaby ceny na wszystkich targach świata. Inicjatorzy projektu mają nadzieję ów cel osiągnąć takim sposobem, iż ustalony zostanie stosunek wszystkich walut, do pewnej, niezmierniej, idealnej wartości.

Baissa franka nie tylko nie ostudziła za pań inicjatorów, lecz owszem ukrzepiła ich jeszcze w przedświadczeniu o konieczności zwołania konferencji walutowej. Projektem zainteresowały się bardzo wpływowe koła. Nie zgodzono się jednak jeszcze co do tego, z czyjej strony wyjść ma inicjatywa: czy wystąpić z nią ma Anglia, czy też Ameryka.

WALORYZACJA PRZEKAZÓW DOLAROWYCH.

(—) Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych, przeprowadzona wkrótce po wypuszczeniu pełnowartościowego pieniądza, przyczyniła się w dużej mierze do uporządkowania dawnych zobowiązań, jednocześnie jednak wywołała liczne objawy niezadowolenia wśród tych, którzy oczekiwali, że przerachowanie ich należności nastąpi według wyższej skali a nawet jest rzeczą jasną jej niewykonalność wobec strat poniesionych przez cały świat w skutek wojny i inflacji.

Uwzględniając przykre nieraz położenie, osób które w swoim czasie wystąpiły do Polski przekazy, mające dużą wartość w dolarach a następnie zdeprecjonowane wskutek zamiany ich na marki rząd wniosł do Sejmu projekt ustawy o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych oraz należności z przekazów dolarowych w Pocztovej Kasie Oszczędności.

Projekt opiera się na zasadzie, iż nie może być

mowy o odpowiedzialności rządu z tytułu przesylek pieniężnych. — Przerachowanie obejmuje nie wszelkie należności z przekazów dolarowych, lecz jedynie te które zostały przesłane do Pocztovej Kasy Oszczędności. — Jako tytuł zaś do waloryzacji ustawa wskazuje fakt, iż wymienione wkłady były w całkowitej dyspozycji P.K.O. a wkładca pozbawiony był możności dysponowania niemi.

Waloryzacja opiera się na zasadach rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Przepisy te ustalają, że wkłady mają być przerachowane w takiej mierze na jaką pozwoli wysokość majątku Kasy. Zasada powyższa została rozciągnięta obecnie i na Pocztową Kasę Oszczędności; instytucja ta ma przeznaczyć 60 proc. czystego majątku na pokrycie należności z tytułu wkładów oszczędnościowych i przekazów dolarowych.

O CZERWONCU SOWIECKIM.

(—) Dotąd władzy sowieckiej udaje się utrzymywać kurs czerwonce (nominalnie 10 rb. w złocie) na dotychczasowym poziomie — 1 dolar kosztuje 1 rb. 945 kop., funt ang. waha się od 8 rb. 26 kop. do 8 rb. 38 kop.

Wszakże dotychczasowy pomyślny stan czerwonce już w najbliższej przyszłości może być poważnie zachwiany ustawicznym wzrostem emisji, której nie odpowiada wzrost zabezpieczenia waluty. Niebezpieczeństwo to uwidaczniają przejrzyste następujące cyfry:

W dn. 1—ym stycznia 1923 r. w obiegu znajdowało się 11 mil. rb. w czerwonce, w dn. 1 marca 1924 r. obieg powiększył się do 247 mil. rb., 1—go sierpnia — 301 mil., 1—go września — 331 mil., 1—go stycznia 1925 r. — około 500 mil. rb.

Zabezpieczenie w złocie wzrastało w następującej progresji: obieg w marcu 1924 r. — 280 mil., zabezpieczenie — 172 mil.; obieg w lipcu — 387 mil., zabezpieczenie — 204 mil.; 1—go października obieg — 518 mil., zabezpieczenie — 242 mil.; 16—go października — obieg 543 mil., zabezpieczenie — 245 mil. Inne słowa w marcu zabezpieczenie stanowiło 61,5 proc. obiegu, a w październiku już tylko — 45 proc.

Obecnie z powodu klęski nieurodzaju, która obniżając niepomiernie wpływy podatkowe wymaga jednocześnie ogromnych wydatków na zakup zboża i mąki zagranicą, rząd sowiecki powiększa emisję w coraz szybszym tempie. Dziś znajduje się w obiegu czerwonce na sumę około 700 mil. rb. a wedle słów samych bolszewików emisja w najbliższej przyszłości dojdzie do 1 miljarda rb. Zabezpieczenie emisji będzie ma się rozumieć coraz słabsze, co w końcu może doprowadzić do spadku kursu i nowej katastrofy walutowej.

Na zakończenie parę cyfr, ilustrujących zdolność nabywczą czerwonce na rynku wewnętrznym wedle urzędowego indeksu cen detalicznych: w styczniu 1923 wyrażała się ona w cyfrze — 8,95, w marcu 1924 r. — 5,41, w czerwcu — 5,00 i w październiku 4,78. Od tego czasu ceny ze znanych już przyczyn szły w górę zmniejszając dalek możność nabywczą czerwonce.

Nie pić wody surowej!

petentnego ordynarjusza. W razie skazania na więzienie, odbywać oni będą te kary w klasztorze lub innym domu zakonnym, w pomieszczeniach, na ten cel przeznaczonych.

Artykuł XXIII.

Żadna zmiana w języku używanym w djecejach obrządku łacińskiego do kazań, nabożeństw, dodatkowych i wykładów innych, niż wykłady nauk świętych w seminarjach, nie będzie dokonywana inaczej, jak za specjalnym upoważnieniem konferencji biskupów obrządku łacińskiego.

Artykuł XXIV.

1) Rzplita polska uznaje prawa osób prawnych, kościelnych i zakonnych do wszystkich dóbr ruchomych i nieruchomości, kapitałów, dochodów oraz innych tytułów prawnych, które te osoby prawne posiadają obecnie na ziemiach państwa polskiego.

2) Rzplita polska zezwala, by wspomniane powyżej prawa własności, w razie, gdyby nie były jeszcze zapisane w księgach hipotecznych na imię posiadających je osób prawnych (biskupstw, kapituł, kongregacji, zakonów, seminarjów, beneficjów proboszczowskich, innych beneficjów etc.), zostały w nich zapisane, a to na podstawie deklaracji kompetentnego ordynarjusza, poświadczonej przez kompetentną władzę cywilną.

Korona, której nikt nie chce

Gdy dzieci słuchają bajki, opowiadania o królewnych i królewiczach szczególnie pociągająca działają na małych obywateli którzy marzą potem o zdobyciu korony, widząc w tem szczyt szczęścia i dążeń.

Inaczej zapatrują się na to ludzie dojrzałi. Choć ciał nie z własnego doświadczenia, wiedzą p. j. że karjera królewska, świetna na pozór, kryje ciernie i glosi. Zresztą w czasach obecnych królowie są właściwie tylko reprezentantami władzy, która faktycznie spoczywa w innych rękach.

Mimo to i mimo prądów demokracji i dzisiaj jeszcze nie brak aspirantów do godności królewskiej szczególnie w rodzinach, które uważają ją niejako za przywilej swego rodu. B. cesarzowa austriacka Zyta nie wyrzekła się jeszcze nadziei, że synowi jej przywróconą zostanie korona, którą dzierżył jego ojciec i dziadowie i podobno kształcił go na przyszłego władcę. B. „Kaiser” również nie przebrał swojej dymisji a i stronnicy jego w Niemczech, bar dzo jeszcze liczni, nie zrezygnowali z nadziei jego powrotu. Widocznie więc „ciernie” panowania stępiła ambicja wyniesienia się nad innych.

Są jednak korony, które nie działają pociągają. Przykład na Albanji. Zdawna już kraj ten nie ma jakoś szczęścia do władców. Marzy jeszcze w pamięci rezygnacja księcia Wieda, który nie długo cieszył się tronem i dobrowólnie go porzucił. Świeżo ofiarowanemu tron ten dwóm arystokratom angielskim, sir Watkinowi Hamiltonowi i lordowi Hoadley, którzy obaj wyznają mahometanizm (!) Ani jeden, ani drugi godności króla albańskiego nie przyjął.

Sir Hamilton powiedział interpelującym go w tej sprawie przyjacielom, że przed paru tygodniami w meczecie w Wotingu uczynili mu tę propozycję mahometanie albańscy, lecz odmówił, podając za powód że uważa za swój obowiązek pozostanie w Anglii.

Lord Haedley oświadczył, że już trzy razy ofiarowano mu koronę, lecz nie przyjął jej, ponieważ „dostojeństwo” to ma swoje niepożądane strony. Po pierwsze: do królewskiej władzy w Albanji nie są przywiązane żadne dochody, wobec czego oświadczył grupie bogatych Albańczyków, którzy czynili mu propozycje, że zastanowi się nad nią, jeżeli zagwarantują mu 100.000 funtów lub wypłacać będą 10.000 funtów rocznie. Tego mu przyobiecać nie chcia

Rozwój kolonij żydowskich w Palestynie.

W prasie żydowskiej znajdujemy teraz szereg informacji o postępie prac nad budową „Ojczyzny żydowskiej” w Palestynie. Ma ją one zapewne na celu propagandę za emigracją do Erec Izrael. W chwili obecnej przybywa tam co miesiąc 2.000 imigrantów. Kolonia żydowska Tel-Awiv, posiadała w roku 1919 zaledwie 3.000 ludności. Obecnie liczy przeszło 30.000 mieszkańców, wzrosła więc w ciągu niespełna sześciu lat o 1000 procent. Przemysł w Tel-Awiv jest wysoko rozwinięty. Istnieją tam 2 wielkie fabryki włókiennicze, dwie garbiarnie i jedna fabryka jedwabiu.

W okolicy Tel-Awiv istnieje 5 żydowskich kolonii, które liczą ogółem 10.000 ludności.

„Między Palestyna — pisze „Nasz Przegląd” — a Egiptem, liczącym 14 milionów ludności, istnieje wysoko rozwinięta wytwórnia produktów, która w krótkim czasie uczyni z Palestyny ośrodek handlu i przemysłu wschodniej części morza Śródziemnego.

Dzięki szybkiemu postępowi rozwojowi portu w Haifie, Palestyna stanie się głównym centrum handlu i przemysłu pomiędzy Londynem a Paryżem z jednej strony, a Bagdadem i Bombajem z drugiej strony.

Chętnie w to wierzymy. Cała trudność w tem, że nasi żydzi, zwłaszcza bogaci, mają jeszcze poważne wątpliwości co do tego i spieszą się ani do Tel-Awiv, ani do Haiffy. A jeśli tam przyjadą, to na to, by spekulować gruntami, co niedawno wywołało nawet na łamach „Naszego Przeglądu” burzą nagane.

Odnosnie do roku 1923 posiadamy już oficjalne daty, dotyczące imigracji do Palestyny. Przybyło w tym roku do Palestyny 2.252 żydów z Polski, 1.876 z Rosji, 1.045 z Ukrainy, 127 ze Stanów Zjednoczonych i 37 z Anglii. W tym samym czasie opuściło kraj 3.466 żydów, 713 chrześcijan i 768 mahometan, ogółem 4.947 osób.

Według spisu ludności w roku 1922 liczba żydowskiej ludności w kraju wynosiła

83.794. Od czasu okupacji angielskiej do września 1924 r. przybyło do kraju, według obliczeń organizacji sionistycznej 38.000 żydów.

Podczas gdy przy końcu wojny światowej żydzi posiadali w Palestynie około 400 tysięcy dunam ziemi (100.000 morgów), w r. 1924 żydowska posiadłość ziemską dosięgła 750.000 dunam (około 187.500 morgów).

Sprawozdanie rządu angielskiego, przedłożone ostatnio Lidze Narodów, stwierdza, że większa część żydowskich wychodźców, przybywających do Palestyny, nie jest dostatecznie przygotowana do pracy rzemieślniczej i rolnictwa. Polityka emigracyjna administracji palestyńskiej nie zadawania żydów, którzy są zwolennikami nieograniczonej imigracji, ani arabów, którzy upatrują w angielskim mandacie sprzyświecenie przeciw ich interesom narodowym. Wobec tego należy poczynić poważne zmiany w dotychczasowej polityce imigracyjnej i zaspokoić żądania żydów zarówno, jak arabów (?)

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W BUDAPESZCIE.

Stolica Węgier była niedawno widowiskiem ogromnych rozruchów antyżydowskich. Zaczęło się od napadów akademików-antysemitów na gmach miejskiego teatru, w którym miał się odbyć odczyt (o współczesnej sztuce) znanego artysty Tereckiego (żyda). Na odczyt zapowiedziane było przybycie premiera Węgier. Akademicy otoczyli tłumnie gmach teatru i przemocą niedopuszili do odczytu. Następnie wkroczyli do dzielnicy żydowskiej, gdzie bezkarnie grasowali aż do północy. Zdemolowano i zniszczono ogromną ilość mieszkań i lokali handlowych, napadano i bito wszystkich przechodniów żydów. Śmiertelnie raniono dwóch (z nich jedną kobietę), 12 żydów ciężko ranionych przewieziono do szpitala. Ilość rannych znacznie większa.

W całym mieście panuje ogromne oburzenie.

CZESKA KOLONIZACJA POŁUDNIA ROSJI.

(D. c. n.)

„Izwiestia” donoszą o rozpoczętej na wielką skalę akcji uprzemysłowienia rolnictwa południa Rosji przez emigrację czeską, która dostarczy terenem Ukrainy i Krymu narzędzi rolniczych. Pierwsi emigranci, którzy przywieźli z sobą narzędzia rolnicze, zo stali uroczyste powitani w Żmerynce, gdzie w odpowiedzi na powitanie reprezentant czeskiej emigracji, wyraził nadzieję, że w przednim czasie Czesi wywdzieczą się Sowiетom za gościnę; ambicja czeskiego emigranta będzie usilna współpraca w dążeniu do gruntowania podstaw najbardziej „wolnego” kraju jakim jest SSSR.

WIADOMOSCI Z KRAJU

— „Naukowa Organizacja Pracy w Rolnictwie”

bedzie przedmiotem „Akademickich Wykładów Rolniczych”, organizowanych przez Wydział Doświadczeń Naukowy C. T. R. w dn. 27 i 28 lutego (II-I r. i 4-7 pp.) na których wygłoszą wykłady znani specjaliści: Dr. T. Dzieduszycki, Prof. Inż. St. Biedrzycki, Dr. J. Klein, Inż. Włodziechowski, Dyr. Inż. Z. Rytel, Inż. K. Gehring.

Wyniki racjonalnej organizacji pracy ilustrowane będą pokazem filmowym.

Zapisy przyjmuje Wydział Dośw. Naukowy C. T. R. (Kopernika 30, I. p.)

KOLEJ WARSZAWA-ZAKOPANE.

Zastępcy prezydenta miasta Krakowa komisarz rządu zwrócił się do Magistratu warszawskiego z prośbą o przysłanie delegata od stolicy na dzień 3-go grudnia do Krakowa, w której to dacie odbędzie się konferencja w sprawie projektowanej linii kolejowej Warszawa — Kielce — Miechów — Kraków — Myślenice — Zakopane.

Linia ta ma kolosalne znaczenie państwowe i ekonomiczne ze wszech stron rozpatrując jej projekt i obrany kierunek.

Należy dodać, iż za okupacji rosyjskiej Petersburg sprzeciwiał się wszelkimi siłami by zbudować bezpośrednio połączenie

Warszawy z Radomiem przez Gródec, ponieważ dla wywozu węgla dąbrowieckiego do Rosji starczyła linia od Dąbrowy przez Łuków na Brześć Litewski.

Również nie było mowy o zbudowaniu krótkiej odnogi z Miechowa do Krakowa. Podróżnych zmuszano do kierowania się z Warszawy łukiem przez Częstochowę, Granicę i Trzebinie do Krakowa.

W projektowanej linii część jej istnieje, a mianowicie w Radomiu przez Kielce do Miechowa, jak również do Zakopanego przez Nowy Targ.

Nowa linia skróciłaby drogę z Zakopanego do Warszawy do ośmiu godzin.

KONCERT WARSZAWSKI SŁYSZANY W LONDYNI.

k) Radjostacja „Polskiego Tow. radiotechnicznego” otrzymała wiele podziękowań z prowincji za produkcje stacji radiowej w Warszawie, które są doskonale słyszane. Otrzymała też depeszę z Londynu z zawiadomieniem, iż koncert warszawski był doskonale słyszany w Londynie, oraz z gratulacjami z powodu tak pomyślnych wyników, natychmiast po odebraniu koncertu stacja londyńska nadała polski hymn narodowy.

Na życzenie Prez. Wojciechowskiego założono radjostację odbiorczą dla jego prywatnego użytku.

ZJAZD KÓLEK ROLNICZYCH. ODBĘDZIE SIĘ W DN. 3 I 4 MARCA.

Dnia 3 i 4 marca r.b. odbędzie się w Warszawie doroczny wielki zjazd przedstawicieli kółek rolniczych, skupiających się pod egidą Centralnego Tow. Rolniczego. Zjazd odbędzie się w lokalu CTR, Kopernika 30. Obrady zjazdu poprzedzi msza św. w świadectwo, że gromada — to siła, a nauka — to kościół. Św. Krzyż o godz. 9—ej rano. Na zjeździe wygłoszone zostaną następujące przemówienia i referaty: Przemówienie powitalne prezes CTR, K. Fudakowski. Sprawozdanie z działalności kółek rolniczych — p. B. Wieliczko. O stanie i potrzebach obecnego rolnictwa — pos. J. Gościński. Jakże są spójne i możliwości wybrnięcia rolnictwa z ciężkiej obecnej sytuacji — prof. pos. W. Staniszkis. Zlekceważone skarby ziemi — prof. St. Biedrzycki. Dlaczego go należy dążyć do podniesienia wydajności hodowli zwierząt.

Osiemnaście lat praca kółek rolniczych krzewiła oświatę rolniczą wśród włościan w okresie najcięższej niewoli. Wytworzono łączność i solidarność sąsiedzką wzajemną pomocą i współpracą w przepięknej, że tylko przez organizację i oświatę, oraz wspólny wysiłek samych rolników, możemy dorównać naszym sąsiadom zachodnim.

W myśl tego programu kółka rolnicze zrzeszone w C. T. R. przyniosły pozytywne kółkowictwo i krajowi, przyczyniając się do powstania całego szeregu instytucji i placówek. Niewątpliwie też zjazdem kółek zainteresują się najszerze sfery naszego włościanstwa, tembardziej, że omawiane na nim sprawy nadzwyczaj aktualne i palące.

DLACZEGO GODZINA MA 60 MINUT.

n) Podział naszej prozaicznej godziny na 60 minut, pochodzi od Babilończyków. Babilońscy kupcy zauważyli pierwsi, że liczba 60 jest jedną z najbardziej podzielnych bez reszty. Oni też podzielili dzień na 24 pazasang, a pazasang na 720 stadionów (sta). Każda pazasanga znowu była podzielona na 60 minut. W ten sposób uzyskano analogie między drogą słońca a drugą przebytą przez wędrowca i osiągnięto stałą jednostkę do mierzenia czasu i odległości.

ZABAWNA HISTORIA.

(§) Daniel B. Mc Bain, agent, trudniący się sprzedażą najrozmaitszych przedmiotów, przybył do Chicago dla interesów i zatrzymał się w hotelu Morrison. Mieszkał wraz z dwoma przyjaciółmi. Tonie waz udał się na spoczynek, gdy jego dwóch przyjaciół jeszcze nie było, zstawił drzwi otwarte. W godzinę później przebudził się i spostrzegł nad sobą nachylone dwie młode i nadzwyczaj piękne panie, elegancko ubrane. Zdziwiony, nie wiedział, co o tem myśleć, gdy jedna z dam pochwycił: za jego spodnie, leżące na krześle i uciekła śpiesznie z pokoju.

Mc Bain, nie namyślając się wiele, wyskoczył jak leżał i wybiegł na korytarz wołając pomocy. Tam przybyła niebawem i damę trzymającą spodnie w ręku schwytało, aresztowano, spodnie odebrano i t. d.

Okazało się, że jest to pani Gryan, specjalistka w tym zawodzie, posiadająca długą przeszłość policyjną.

Idzie księżyc...

Idzie księżyc niebios droga
 Omotany w chmurek pianki,
 W gwiazdne pragnie stanąć szranki
 Lekkich światel zwity togi.
 Chcą usidlić księżyc chmury,
 Włóczogowskie stłumić chęci.
 Ale gwiazda mruga, nęci.
 Teskne blaski rzuciła z góry.
 Zwodne światła są pobudką...
 — Księżyc dąży w nowe szlaki,
 Bo choć jego los jednaki,
 Gwiazdy pragnie mieć, choć... krótko...

H. Z.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 25 lutego Piotra i Damiana
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
 Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6 — 8
 — inowiska.

Teatr Miejski „To moje dziecko”

Teatr Popularny „Podróż po Warszawie”

„... Jeszcze wzięj”

Kino „Czary” „W sobotnią noc”

„Lasterki” „Arabka”

„Oceon” „Wieczne miasto”

Grand-Kino „Drugi grzech śmiertelny”

Kino i półteatrni rac. kawiarniowych

„Hrabina Paryża” 2-ga serja

Kino „Corso” „Cyrk Gray”

Artenowii brzące

Odczyt T—wa „Rozwój”.

W najbliższy wtorek t.j. 24 lutego odbędzie się w sali Zw. Zawodowych „Praca” przy ul. Główniej 3 zebranie członków i sympatyków T—wa „Rozwój”, na którym wypłosi odczyt p. t. „Czy Euro nie grozi nową wojną” poseł Stanisław Majewski znany publicysta narodowy. Wejście na salę 25 gr. miejsca siedzące 30 gr.

Konferencja w Związku N. S. P.

W dniu 23 bm. (poniedziałek) o godz. 6 wiecz. w związku z zakończeniem Kursu dla instruktorów oświaty pozaszkoln. odbędzie się w lokalu Związku Polskiego Naucz. Szk. Powsz. Andrzeja 4, konferencja poświęcona sprawie oświaty pozaszkolnej w naszym województwie z udziałem przedstawicieli władz szkolnych, administracyjnych i wojewódzkich zarządów organizacyi oświatowych, społecznych, gospodarczych i zawodowych.

Walne Zebranie Członków Domu Sierot Żołnierskich.

Walne zebranie członków Domu Sierot Żołnierskich w Łodzi odbędzie się dnia 9 marca 1925 r. w salach Kasyna Garnizonowego przy ul. Kościuszki Nr. 4 o godzinie 17 (5 po południu)

Porządek dzienny:

- I. Zagajenie
- II. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania
- III. Sprawozdanie Zarządu Domu Sierot Żołnierskich
- IV. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- V. Zatwierdzenie budżetu na rok 1925
- VI. Uchwalenie zmian statutu i zatwierdzenie regulaminu dla Zarządu.
- VII. Wolne wnioski
- VIII. Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

O ile nie zbierze się w oznaczonym terminie wymagana ilość członków odbędzie się powtórne zebranie w tymże samym dniu i lokalu o godzinie 18 (6 po południu), które będzie prawomocne przy każdej ilości zebranych członków.

Zarząd.

Teatr i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj dla T. U. R. i jutro dla związków robotniczych po cenach najniższych kapitała krotoczwila M. Mayo „To moje dziecko” z p.p. Morską, Lapińską, Krotkiem i Zniczem na czele.

W środę i czwartek dla zrzeszeń świetlna polna humoru i wdzięku humoraska K. Wroczyńskiego

Odezwa.

HALLERCZYCY!

W dniach 28 i 29 marca r.b. odbędzie się w Łodzi III Ogólny Zjazd Hallerczyków.

Te dwa dni zapiszą się złotymi zgłoskami dla stolicy polskiego przemysłu; pokażą, że tak kapitalizowane środowisko, jak Łódź, miało — wszędzie i przez wszystkich lekceważone — bynajmniej na to nie zasługuje.

Zapowiedziany zjazd zamieni się w poważną manifestację narodowej Łodzi dla błękitnych żołnierzy, tych, co pierwsi od czasu Grunwaldu rzucili rękawicę największemu wrogowi z pod Rarańcy i Kaniowa, a w ogniu walk na bratniej ziemi francuskiej wskrzesili dawne polskie tradycje.

Owe dwa dni zjazdu dają Hallerczykom możliwość zadziernięcia serdecznych stosunków ze społeczeństwem, pokażą temuż siłę żywotną najczystszej myśli polskiej, tych co na sztandarach Liedys krwią polską ofiarą pisali, że walczą „dla Ciebie, Polsko; i dla Twojej chwały”.

Chorągiew Łódzka Nr. 4 Związku Hallerczyków pojmując doniosłość chwili, dlatego też stworzyła już Honorowy Komitet Zjazdowy, w skład którego wchodzi przedstawiciele władz cywilnych, komunalnych i wojskowych, uprosiła Gen. J. Hallera, by On, skromny a nieustraszony nasz żołnierz i wódz Najjaśniejszej Rzplitej, zaszczycił zjazd swą obecnością; zaproszony również został prezes F. I. D. A. C. Reszta należy do was, Hallerczycy.

Jak ongiś zbiegliście się z nowej i starej ziemi, by pod wspólnym sztandarem iść poprzez szczyty Karpat i lasy Wołynia, stopy Ukrainy, tajgi Syberyjskie i lodowe pola Karelii; poprzez Kanadyj-

skie obozy, Stany Zjednoczone i morza Oceanu; poprzez

przez ~~amerykańską~~ krwią braci—żołnierzy Francji, Ameryki, Wielkiej Brytanji, Belgji i Włoch zroszone pola Szampani i Alzacji; jak ongiś zbiegliście się na zew ~~Włoch~~ pod sztandary Ochotnicze, by światu pokazać, że „Polska — to wielka rzecz”, że „Jeszcze nie zginęła”; by własną piersią twardo stanąć pod murami Warszawy a na radymińskich błoniach potęgą krwią wypisać wyznawane przez nas hasła — tak dziś, wszyscy rozproszeni po świecie, odnowicie dawne wspomnienia i tradycje.

Przybывajcie więc licznie na zjazd.

Wy, coście się zbiegli ze wszystkich krańców globu, by iść ku Polsce morzami i lądami, pokażcie społeczeństwu polskiemu na zjeździe Łódzkim naszą siłę żywotną, oraz obudźcie ducha w uśpionej braci.

III zjazd Hallerczyków, a pierwszy w Łodzi, musi zaświadczyć, żeśmy z sił naszych nic nie uronili, żeśmy duchem naszym nie osłabli, a idei narodowej się nie wyparli.

Wszyscy na zjazd do Łodzi.

Niech nikogo nie zabraknie.

Program zjazdu podamy w dniach najbliższych.

Zgłoszenia przyjazdu, w celu rezerwowania kwatry, przyjmuje już Zarząd Chorągwi Łódzkiej, Łódź, ul. Pańska Nr. 74—76.

Wszystkie gazety polskie w kraju i zagranicą prosimy o przedrukowanie.

Łódź, dnia 20 lutego 1925 r.

Zarząd Chorągwi Łódzkiej Nr. 4 Związku Hallerczyków.

skie obozy, Stany Zjednoczone i morza Oceanu; poprzez

ła o stylach zabytków Krakowa, wiadomości o uroczystościach, zwyczajach i obchodach krakowskich wreszcie informacje, dotyczące samego zwiedzania, wraz z alfabetycznym wykazem rzeczowym, spisem ulic, ilustracją i mapką orjentacyjną. Pewne zmiany, jakie autorka przeprowadziła w ogólnie przyjętym sposobie układania przewodnika, wpływają korzystnie na jego wartość praktyczną.

— **Brodowski Feliks i Brodowska Teofila** „Kobieta w rodzinie”, szkic moralności praktycznej naszych matek. Książka ta jest drogowskazem dla społecznej kobiety polskiej. Ustala ona zdrowe, nie wzruszalne podstawy jej życia, we wszelkich jego przejawach. Dziełko poprzedza wstęp, napisany przez Feliksa Brodowskiego, a zawierający wiele głębokich i oryginalnych myśli, dotyczących wewnętrznego życia jednostki i społeczeństwa.

— **Bystron Jan St.** „Historja w pieśni ludu polskiego”. Zbiorek powyższy zawiera kilkanaście pieśni, które przechowały się w tradycji ludowej do dnia dzisiejszego. Dowiadujemy się z niego, jakie wypadki, wzgl. osoby lud nasz żywiej poruszały, jakie zajmował wobec nich stanowisko, oraz jak daleko sięga jego pamięć. Obok cennych uwag krytycznych, znajdujemy w książce prof. Bystronia wiele wiadomości dotyczących historii w pieśni ludu wogóle, twórców tych pieśni, wspomnień przeszłości w pieśniach obrzędowych, oraz przypisy.

— **Kondratowicz Ludwik** „Urodzony Jan Dęboróg i Szkolne czasy”. Niniejsze wydanie obu utworów Syrokomli, zawarte w tomiku 8—ym „Pisarzy polskich i obcych”, opiera się na pierwodrukach. Oba poematy zaopatrzone są w szczegółowe objaśnienia i analizy krytyczne pióra Juljana Krzyżanowskiego. Jakką całą biblijoteczka „Pisarzy polskich i obcych”, tak i ten tomik stanowi wzorowe wydawnictwo pedagogiczne.

— **Böhm—Bawerk Eug.** „Kapitał i zysk z kapitału”, dział pierwszy, tom drugi. Tom drugi znakomitego dzieła Böhm—Bawerka obejmuje rozdziały o teorii wycisku w eklektykach, o nowej teorii fruktyfikacji George'a, zmodyfikowanej teorii abstenencji Schelweina, oraz zakończenie i dodatek, zawierający przegląd krytyczny współczesnej literatury zysku. (1884—1914). Wydawnictwo niniejsze powiększa naszą ekonomiczną literaturę tłumaczeniową o dzieło nieprzemijającej wartości.

— **Natanson Władysław dr. i Zakrzewski Konstanty.** „Nauka fizyki dla wyższych klas szkół średnich”. Tom trzeci, zeszyt pierwszy. Zeszyt ten obejmuje naukę elektryczności i magnetyzmu, opracowaną z taką samą niepowściąpliwością i starannością, jak wszystkie działy w dwóch poprzednich tomach.

W piątek premiera znakomitej komedji Jerzego Szaniawskiego „Ptak” reżyseruje p. Nowakowski.

Teatr Popularny.

Dzisiaj w poniedziałek, dnia 23—go b.m. dla robotników fabryki I. K. Poznańskiego po cenach znizowanych „Podróż po Warszawie” Schobera z muzyką Sonnenfelda.

Przewesoły uciechowy wodevil Schobera stanowi jedną z najweselszych sztuk karnawałowych w Teatrze Popularnym. Akcje urozmaicają tańce, śpiewy i monologji.

Jutro, t.j. we wtorek dnia 24—go „Podróż po Warszawie”. — Udział bierze cały zespół artystyczny. Reżyserował: M. Bielecki.

Ze sportu.

Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.

W 23 dniu turnieju walczyły 4 pary: 1. Kochler — Weinura, 2. Wildman — Hawliczek, 3. Loevy — Vogt i 4. Jago Bambulo.

Walka 1 pary nadzwyczaj ciekawa i ładna. Z początku zacięcie atakuje Kochler, ale wkrótce męczy się i do głosu dochodzi Weinura raz w raz grożąc przeciwnikowi.

Walka nierozstrzygnięta.

W II parze po raz pierwszy wystąpił Wildman — bożyszczko licznie reprezentowanych na widowni. mniejszości narodowych. Nowy atleta rozporządza nadludzka siła nie też dziwnego że energicznie broniącego się Czecha pokonał po 7 min. walce.

W III parze Vogt mimo, że jest znacznie słabszy od Loevego, walczył bardzo ładnie, a nawet często poważnie zagrażał groźnemu przeciwnikowi, jednak po 8 min. wyyczerpał się i uległ Loevemu.

Ewenementem wieczoru było czwarte spotkanie. Jago walczył znakomicie, posługując się co raz to nowymi chwytami, Bambulo bronil się po bohaterku, publiczność zaś denerwowała się i krzyczała.

W rezultacie murzyn otrzymał trzy urwagi i takim tanim sposobem Jago został okrzyknięty zwycięzcą.

Gog.

Bibliografia.

Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa wyszły następujące nowe wydawnictwa:

— **d'Abancourt Helena** „Kraków i okolice”, przewodnik, z 49 ilustr. w tekście i mapką. Przewodnik niniejszy zawiera krótką historję miasta, rozdział

Biuro porad i zleceń prawnych „WIEDZA”

Łódź, ulica Piotrkowska 90, I-e piętro.

Biuro czynne od 9 rano do 8 wieczorem.

Właściciel biura — ratynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza, Antoni Kozanecki, codziennie od 9-50 rano, od 2 do 5 po poł., i od 7 wieczór udziela porad prawnych w sprawach: administracyjno-karnych, podatkowych, patentowych, celnych, hipotecznych, notarialnych, spadkowych, majątkowych, mieszkaniowych, długów przedwojennych i wszelkich innych.

Biuro redaguje i pisze podania, rekursy, odwołania, memorjały, petycje, kontrakty, prywatne umowy spółek, projekty wszelkiego rodzaju aktów notarialnych, statutów spółek i pełnomocnictw; tłumaczy z języków obcych i przepisuje na maszynie, — szybko, solidnie i uczciwie po nader niskich cenach.

Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie.
Wyszczególnić się ulicznych doradców i pokatnych pisarzy.

Na raty!

Najprzedniejszej światowej marki

Maszyny do szycia nadeszły

Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki.

„Veritas”, Piotrkowska 82,
tel. 33-71, parter, IV wejście na prawo

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej

mistrzyni cehowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163.

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przydatowy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu.

Uczennice otrzymują patenty cehowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów.

Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu

Gold creamu toaletowego

— lub —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Lecznica Chorób Zębów

LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS

145 Piotrkowska 145.

Za plombowanie oraz wprawian e zębów

Oplata niska. — Podług taksy.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA Obrączki ślubne wszy
stkie fasony, pierścionki, kołczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupię
m. ożna. Brzezińska 10, Jan Flaczek.
411-17

Sklep spożywczy dobrze pro-
sperający do sprzedania z
pomodu zmiany interesu. Oferty
do Rozwoju pod „Kerzystny”.
505-1

Zegar stojący, kredens, maszy-
nę „Singer” i bibliotekę
sprzedam tanio. Krucza 4, m
8.
529-1

Sprzedam place w Chojnae
5 4 tys. łokci kwadratowych.
Dowiedzieć się: Konstantynow
ska 36, w pralni.
518-2

Place przy Sienkiewiczówce i
nowowzbudowanej szkole
miejskie do sprzedania. Wiado-
mość: Pabjanicka 59.
525-1

Sprzedam sklep spożywczy,
Wółczańska 218, wiadomość
w sklepie.
524-2

Sprzedam otomanę, kredens
lustro, maszynę do szycia, szta-
te, łóżka, stół rozsuwany tanio.
Rzgowska 51, Ziolkowski.
522-2

Najlepsze maszyny do szycia
N sprzedaje na raty. Rosen,
Piotrkowska 88
548-6

Sprzedam sklep z mieszkaniem.
Wiadomość: Miedziana 9, u
krawca.
539-2

Plac do sprzedania na Widze-
wie (obok niemiarni). Wiado-
mość: Przejazd 24 m. 9.
541-1

Sprzedam plac morgowy w Ra-
dzie Pabjanickiej z zabudo-
waniem i ogrodem owocowym.
8 minut od tramwaju Ulica Ko-
miniarska 7, Aleksander Win-
trowicz
555-3

Do sprzedania przedsiębiorstwo
przewozowe. Konię, wozy i
2 platformy. Towarowa 25, Pie-
trasik.
553-2

Różne:

A S obstrunki meblowe wszelkie
cenach bardzo przystępnych
Sienkiewicza 59, oficyna dru-
gie wejście, drugie piętro, mie-
szkania 26, Piechota.
542-1

Krawcowa zdolna szyć po ce-
nach przystępnych. Ul. Zawis-
szy 25 Pałuty.
521-5

Ratynowany nauczyciel udziela
lekcji w zakresie ośmiu klas
Przypasabia do egz. minów dla
eksternów. 6-go Sierpnia 14
pralnia.
545-4

Pomieszczenie dla inteligentnej
panienki z utrzymaniem. Jul-
iusza 4. m 11.
540-1

Zginął chłopiec 14 letni Tade-
usz Szymański. Odprowa-
dzić: Zawiszy 35.
544-1

Gruntowna nauka kroju i szy-
cia Kurs kroju 6-o tygod-
niowy 40 Zł. Zgłaszać się: Wól-
czańska 73, m. 24.
556-2

poszukuję posady ekspedientki
lub kasjerki. Najchętniej w
aptece. Oferty pod „Kasjerka”
537-1

Przybiła się koza rasowa
P od kilku, już dni. Prawy wła-
ściciel może odebrać: 6-go Sier-
pnia 81,96 u st. ogólnomistrza
Gwiazdowskiego.
555-1

Do odesłania suczka (szpic).
K. Wislak, Pomorska 180.
519-1

poszukuję pokój z kuchnią mo-
żliwie w s. ódmiesciu Oferty
do aam. niniejszego pisma pod
„W.”
554-1

Najlepsi Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwaj 6 i 10

Od 25 lutego do 28 b. r.

Dla młodzieży dozwolone

„BIBLIJA”

Obraz historyczny w 10-ciu aktach.

Pierwszy raz w Polsce, **Csmy cud świata**

Wystawa Wembley w Londynie.

Poczatek szansów dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 4,30
dla dorosłych o g. 6 i 8,50 wiecz.

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr.
III 10 gr. dla dorosł. 1 miejsce 70 gr., II 60 gr., III 30 gr.

Nasiona wszelkie

oraz narzędzia ogrodnicze

polecają składy

L. Jasińskiego

prowadzone od r. 1870 w Łęczycy, oddz. w Łodzi, Andrzeja 10.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Na raty!

Na raty!

Niniejszem mam zeszczyl z wiadomości Sz. Publiczności
ze w składzie moim na Górnym Ryнку, przy ul. Rzgowskiej 4
posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowite,
urządzenia jak: jadalnie, sypialne, dętove orzechowe i innych
gatunków. Tapicerskie roboty jak: otomany, materace, krzesła
wyściełane, różnych fasonow, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie cele urządzenia kuchen-
ne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przy tem. 513

A. W. Szerakowiak, Łódź, Rzgowska 4.

Młody człowiek z 5 o klaso-
wym wykształceniem gimn.
poszukuje posady biurowej Łu-
skawe oferty do adm. Rozwoju
pod „Stan”.
522-2

potrzebny mechanik na maszy-
ny do szycia zdolny za do-
brem wynagrodzeniem. Referen-
cja i odpis świadectw. Oferty
pod „Mechanik”.
517-1

pokój umeblowany z oddziel-
nym wejściem dla samotne-
go kawalera przy inteligentnej
rodzinie. Zgłaszać się: No-
wo-Cegielniana 32, m. 2.
519-1

STUDENT udziela matema-
tyki łaciny, fizy-
ki, języków, Kilińskiego 96 — 5
druga brama) sublokator. Go-
szyna 8.
520-1

Sublokatorów przyjmę na mie-
szkanie. Zakątna 78, m. 86.
528-1

Chłopiec do praktyki ogrodn-
ictwa zostanie przyjęty w za-
kładzie ogrodniczym i szkół-
kach drzew Stońskiego, Zdro-
wie-Bruss
525-1

Chomont czy wybór robo-
czych i wyjazdowych oraz
pasy transmisyjne, gotowe i ot-
stalunkowe. Ceny niskie. Kiliń-
skiego 201, Skarzyński.
494-1

Do różnych robót potrzebni
D sa czwecyzna i chłopiec
Zgłaszać się: Piotrkowska 185,
do składu, od 8 — 9 rano.
511-1

Chłopcy mający chęć nauczyć
się slusarstwa mogą się zgło-
sić: Łąkowa 22.
510-1

panowie Szewcy 11 Mamy na
składzie wielki wybór mod-
nych form (kopyt) szewskich
od 2 Zł przy Cechu Szewców
Piotrkowska 93.
498-9

Zgubione dokumenty

Sobczwiński Józef zgubił kartę
mobilizacyjną wydaną przez
P. K. U. w Łodzi.
514-1

Wasiak Eugenja zgubiła pasz-
port rosyjski wydany w Kar-
szewie pow. Koło.
550-2

Uwaga!!

Nie tak nie konserwuje zębów

jak proszek „Justodont”

marki „Globus”.

Sorzedaż we wszystkich apte-
kach i składach aptecznych
95-3

Karety landa

powozy do wynajęcia na śluby
i spaceru. Cegielniana 62, tele-
fon 27-33.
724-11

Dr. med. B. Sommer

przyjm. od 8-1 i 6-8. Panie
10-11 i 5-6. Chor. skórne, drog
moczowych i kobiece” Ul. 6-go
Sierpnia (Beneuyka) 16
472

Dr. S. KANTUR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światolecz
Piotrkowska 144 róg, Lwa
guelicka 2. Godz przyjęc od
9-2 16-8. dla pań 5 — 6
Telefon 29-45- 529

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z. *czajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 2 gr za
wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wiersz; duże litery 30 gr; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszów—
wiersz 30 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, agr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 tamy, za tekstem na 5 tamów. Akcyden-
towe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia nonorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 5-ej po
5-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed-
niego zawiadomienia. Rozwó: można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. 7-amiłkowa.